

Ponad 670 tys. hektarów gruntów pochłoneły pożary od początku 2026 r. Ich skutki sięgają daleko poza zniszczenia w środowisku - zagrażają zdrowiu, źródłom utrzymania i lokalnym gospodarkom. Podczas spotkania w Hiszpanii przedstawiciele europejskich samorządów zaapelowali o całoroczne zarządzanie ryzykiem. Rozmawiali również o prawie mieszkańców do pozostania w swoich miejscowościach i przyszłości rolnictwa.

Pożary terenów naturalnych są w Europie coraz częstsze, bardziej rozległe i intensywne. Napędzają je zmiana klimatu, zmiany w użytkowaniu gruntów oraz działalność człowieka, która odpowiada za nawet 96 proc. przypadków ich powstania w UE. Szacowane straty gospodarcze wynoszą 2,5 mld euro rocznie. Zagrożone są infrastruktura, różnorodność biologiczna i bezpieczeństwo mieszkańców.

Właśnie temu problemowi poświęcono znaczną część spotkania Komisji Zasobów Naturalnych (NAT) Europejskiego Komitetu Regionów, które odbyło się 1–2 października w Kastylii-La Manchy. Gospodarzem był prezydent regionu Emiliano García-Page Sánchez.

Przyjęty podczas posiedzenia w Toledo projekt opinii wskazuje, że zarządzanie ryzykiem pożarów powinno odpowiadać lokalnym warunkom i odbywać się na najbardziej odpowiednim szczeblu. Władze lokalne i regionalne mają odgrywać centralną rolę na każdym etapie: od zapobiegania i przygotowania, przez reagowanie, po odbudowę.

- Dlatego musimy natychmiast przejść od „gaszenia pożaru” do „zarządzania zagrożeniem przez cały rok” - podkreślił sprawozdawca Dimitrios Kafantaris, radny gminy Pulou-Nestoros.

Jak zaznaczył, skuteczność europejskiej polityki dotyczącej pożarów lasów należy oceniać przez pryzmat katastrof, którym udało się zapobiec, bezpieczeństwa społeczeństw i ochrony życia. Proponowany model ma obejmować cały cykl zarządzania zagrożeniem i stawiać społeczności lokalne w centrum działań.

Region Prowansja-Alpy-Lazurowe Wybrzeże przedstawił przy tym inicjatywę utworzenia europejskiej koalicji regionów odpornych na pożary. Jej celem jest zacieśnienie współpracy regionalnej i zapewnienie odpowiedniego wsparcia z budżetu UE.

Bezpieczeństwo mieszkańców było również jednym z wymiarów debaty o unijnej inicjatywie „Prawo do pozostania”. Dyskusja dotyczyła warunków, które pozwalają ludziom żyć, pracować i rozwijać się tam, gdzie jest ich dom, mimo spadku liczby ludności i nierównowagi między regionami.

Szczególną uwagę poświęcono obszarom wiejskim i oddalonym. Dostęp do usług publicznych, opieki zdrowotnej i łączności, a także wymiana pokoleniowa w rolnictwie i rybołówstwie znalazły się wśród najważniejszych wyzwań. Członkowie komisji wskazywali na potrzebę skoordynowanych polityk UE, które umożliwią mieszkańcom pozostanie w lokalnych społecznościach, powrót do nich lub budowanie w nich przyszłości. Nawiązali przy tym do deklaracji z Mullingar, przyjętej przez Prezydium Komitetu Regionów 23 września.

- Spadek liczby aktywnych rolników w UE pokazuje potrzebę silnych polityk terytorialnych oraz ukierunkowanego wsparcia dla obszarów i społeczności wiejskich - powiedział przewodniczący komisji NAT Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Całbecki oczekuje, że sprawozdanie o stanie regionów za 2026 r., które ma zostać przedstawione podczas

październikowej sesji plenarnej KR, wskaże rozwój wsi i wymianę pokoleniową w rolnictwie jako kluczowe priorytety. Podkreślił również potrzebę współpracy z rządami krajowymi, aby rola regionów została wyraźnie uznana i prawnie zabezpieczona w kolejnym wieloletnim programowaniu finansowym.

Gospodarz spotkania przywołał doświadczenia Kastylii-La Manchy. Według Emiliana Garcíi-Page'a Sáncheza przepisy chroniące prawo do pozostania poprzez gwarantowanie usług publicznych i infrastruktury działają i przyciągają nowych mieszkańców. Zwrócił jednocześnie uwagę, że ocena możliwości utrzymania usług na słabo zaludnionych terenach powinna uwzględniać także znaczenie równowagi terytorialnej.

Osobnym tematem obrad była przyszłość europejskiego sektora ryżu. Rosnąca presja agronomiczna, gospodarcza i handlowa zagraża zarówno producentom, jak i zależnym od nich gospodarkom wiejskim. Produkcja ryżu ma znaczenie dla zatrudnienia, gospodarowania środowiskiem, różnorodności biologicznej, dziedzictwa kulturowego oraz bezpieczeństwa żywnościowego Europy.

Przyjęty projekt opinii wzywa do lepszego wsparcia regionów produkujących ryż przez wspólną politykę rolną oraz regulacje handlowe i środowiskowe. Sprawozdawca Alberto Cirio, prezydent Piemontu, wskazał na potrzebę inwestycji w gospodarkę wodną, innowacje i zrównoważone rolnictwo. Zaapelował też o sprawiedliwsze zasady handlu i ochronę przed zakłóceniami rynku, szczególnie w związku z konkurencją z Azji Południowo-Wschodniej.

- Nieuczciwa konkurencja grozi zubożeniem europejskich rolników i doprowadzeniem ich do bankructwa
- ostrzegł Cirio.

O gospodarczym potencjale produktów związanych z konkretnym miejscem rozmawiano także podczas konferencji poświęconej oznaczeniom geograficznym i winu. Towarzyszyła jej wizyta w Cooperativa Virgen de las Viñas w Tomelloso.

Skala tego rynku jest znacząca: produkty z oznaczeniami geograficznymi generują w Europie ponad 75 mld euro rocznej sprzedaży i odpowiadają za 15,5 proc. unijnego eksportu rolno-spożywczego. Ochrona pochodzenia i standardów jakości przekłada się na lokalne zatrudnienie, silniejsze regionalne łańcuchy wartości oraz rozwój turystyki, wspierając żywotność społeczności wiejskich.